

# Aristide Serra

---

## Maryja Dziewica kontemplująca misterium Chrystusa : perspektywa biblijna

---

Salvatoris Mater 9/1/2, 162-191

---

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**E**wangelista Łukasz - artysta delikatny – z maestrią utrwała ciche i medytacyjne usposobienie Maryi. Dwukrotnie przedstawia on Dziewicę zatopioną w rozważaniu zdarzeń dotyczących narodzenia i dorastania Jezusa, zanim skończył On 12 lat:

1) *Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu* (Łk 2, 19),

2) *A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu* (Łk 2, 51b).

Niewiarygodne wręcz jest bogactwo doktryny zawarte w tym półtora wersetu Łukaszowego (2, 19. 51b)<sup>1</sup>. Aby dobrze je zanalizować, dokonamy szybkiego przeglądu całości Pisma Świętego, aby następnie wyodrębnić zeń słuszne zastosowania do Matki Jezusa, która wszystko zachowuje i rozważa w sercu.

Jednym z kluczy pozwalających odkryć bogactwo zawarte w wersach

Łk 2, 19. 51b, jest odczytanie tych dwóch zdań w kontekście ksiąg Starego Testamentu. W nich rzeczywiście temat „pamięci”, „wspomnienia” jest z pewnością tematem wiodącym. Jest podstawową cnotą, która należy do zasadniczej edukacji narodu wybranego. Izrael jest narodem pamięci.

A zatem pamiętać. Ale co i jak? Czy dziś wspomnianie jest

Aristide Serra OSM

## Maryja Dziewica kontemplująca misterium Chrystusa. Perspektywa biblijna\*

SALVATORIS MATER  
9(2007) nr 1-2, 162-191

wartością czy stratą czasu? Adriana Asti, włoska aktorka, w wywiadzie dla gazety *Stampa Sera* 18 stycznia 1988 r., nie zastanowiła się ani chwili, wygłaszając następującą deklarację: *Przeszłość? Dla mnie nie istnieje. Przeszłość mnie nudzi: nie czytam listów po raz drugi, nie oglądam ponownie tych samych zdjęć, nienawidzę patrzeć na stare ubrania w szafie, nienawidzę żalowania za coś, co zdarzyło się w przeszłości, wspomnień ani osób, które narzekają. Wspomnienia to dziedzictwo, które zostawiam na starość<sup>2</sup>.*

W religii natomiast pamięć oznacza utrzymanie obopólnej zgody. I nie może być inaczej. Pismo Święte uczy, że Bóg objawia się jako „Ob-

\* A. SERRA, *Maria, Vergine contemplativa del mistero di Cristo. Prospettiva biblica*, w: *Maria modello di contemplazione del mistero di Cristo* (Biblioteca di Theotokos, 3), red. S.M. PASINI, Roma 2000, 37-70.

<sup>1</sup> A. SERRA, *Sapienza e contemplazione di Maria secondo Luca 2,19.51b*, Edizioni Marianum, Roma 1982.

<sup>2</sup> *Stampa Sera*, 18 stycznia 1988 r., 7.

lubieniec” swego ludu. Jest „zakochany” w Izraelu, w nas wszystkich, w swej „Oblubienicy”. Wiadomo, że zakochani nigdy nie mają dość wspomnienia, opowiadania... Dlatego właśnie język biblijny, od początku do końca, jest przesiąknięty *wspominaniem*. Bóg „pamięta” o nas i prosi, abyśmy my „pamiętali” o Nim.

Oto kilka krótkich odwołań do nauczania zawartego w księgach Starego Testamentu na temat „pamięci – wspomnienia”, z odniesieniami do Maryi. Prezentację tę zamykam w pięciu punktach, w następującej kolejności: 1) Pamiętać o całej historii zbawienia; 2) Pamiętać, aby przeżywać, aby aktualizować; 3) Pamiętać przede wszystkim w godzinie próby; 4) Pamiętać, aby przekazać rzeczy zachowane w sercu; 5) Pamiętać pod wpływem działania Ducha Świętego.

## 1. Pamiętać o całej historii zbawienia

### 1.1. Izrael

Księga Powtórzonego Prawa, prawdziwy brewiarz duchowości Starego Testamentu, wzywa nieustannie naród izraelski do *powracania pamięcią do spraw z przeszłości*. Mojżesz, jako nauczyciel, tak wołał do zgromadzenia swych braci i sióstr: *Tylko się strzeż bardzo i pilnuj się, byś nie zapomniał o tych rzeczach, które widziały twe oczy: by z twego serca nie uszły po wszystkie dni twego życia [...]. Strzeżcie się, byście nie zapomnieli przymierza Pana, Boga waszego, które zawarł z wami* (Pwt 4, 9. 23).

Pamięć Izraela jest pamięcią całkowitą, ponieważ nie może on zapomnieć żadnej z tych rzeczy, jakie Pan dla niego uczynił. To wspomnienie, które dociera aż do granic: *na dawne dni sobie wspomnij* (Pwt 32, 7).

Przedmiotem tego wspomnienia są zatem „wszystkie” fakty, które należą do Przymierza Boga z Jego ludem: od stworzenia do Abrahama, od Abrahama do góry Synaj, od góry Synaj do niewoli babilońskiej<sup>3</sup>.

<sup>3</sup> Ścisłe rzecz ujmując, oto niektóre cytaty: dzień stworzenia (Pwt 4, 32b); przymierze ustanowione z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem, dla całego Izraela (Ps 105, 8-10); wędrówki Patriarchów (Ps 105, 12-15); historia Józefa (Ps 105, 16-23); niewola egipska (Ps 105, 24-25; Pwt 5, 15; 15, 15; 24, 18. 20c); wyzwolenie w pierwszej ucieczce, z Egiptu, ze wszystkimi cudami, które jej towarzyszyły (Ps 105, 26-39; Pwt 4, 32-34; 15, 15; 24, 18); objawienie na górze Synaj (Pwt 4, 10-19. 32. 36); szlak wędrówki z Egiptu do Palestyny, aż po wybór Dawida (Ps 78, 12-72); 40 lat na pustyni (Pwt 8, 2); dar przepiórek, manny, wody (Ps 105, 40-42); epizod Beel-Peor (Pwt 4, 3); wydarzenia związane z Balakiem, Balaamem oraz to, co zdarzyło się od Szittim do Gilgal (Mi 6, 5); ulokowanie w Palestynie (Ps 105, 44-45; Pwt 4, 38); grzechy popełnione od dnia, w którym Izrael porzucił Egipt aż po dzień przybycia do Palestyny (Pwt 9, 7) oraz te, które doprowadziły do niewoli (Ez 20, 43; 36, 31; Ba 2, 32).

To są te „wielkie rzeczy”, jakie uczynił Pan dla odkupienia swego ludu. W nich Pan Przymierza objawia swą *mądrość*, czyli swój projekt, swój plan zbawienia, dotyczący całego stworzenia: świata jako kosmosu<sup>4</sup> i historii ludzkiej, szczególnie zaś historii Izraela<sup>5</sup>. Sposób przejawiania się tej obecności Boga Przymierza jest pisemnie udokumentowany w świętych księgach: Prawie Mojżesza, księgach Proroków, Psalmach (por. Syr prolog 1-6; 15, 1; 24, 22-25; Ba 3, 37 - 4, 1). Dlatego też ktoś, kto rozmyśla nad tymi księgami, kto zachowuje w sercu zawarte w nich nauki, staje się *mędrce*m; możemy powiedzieć, że przyjmuje Bożą perspektywę i żyje według wskazówek Jego Słowa (por. Ps 107, 1-42. 43; Jdt 8, 26. 29). Syrach, przywoławszy historię Ojców Izraela (Syr 44, 1 - 50, 21), kończy swą anamnezę pełnymi treściami i głębokimi aforyzmami: *Naukę mądrości i rozumu spisałem w tej księdze, ja Jezus, syn Syrachy, syna Eleazara, jerozolimczyk, który mądrość serca mego wylałem jak obfity deszcz. Szczęśliwy, kto będzie zajmował się tymi rzeczami, a kto włoży je do serca swego, stanie się mądrym, a jeśli tak postąpi, we wszystkim sobie poradzi, ponieważ światło Pana będzie jego drogowskazem* (Syr 50, 27-29).

Izrael staje się zatem narodem „pamięci”, „słuchania”. Zachowanie w sercu wydarzeń z historii zbawienia, „słuchanie-przyjmowanie” poleceń, praw i norm, które Pan przekazał, objawiając się w tych zdarzeniach – oto żywotna kwestia dla wszystkich. Tu właśnie mieści się jego „mądrość” (por. Pwt 4, 6).

## 1.2. Maryja

Maryja, jako Córka narodu, z którego pochodzi, odziedziczyła wiarę swych ojców i matek. Rzeczywiście, Łukasz pisze, że *zachowywała wszystkie te sprawy w swoim sercu* (Łk 2, 19. 51b).

Rozmyślania Maryi koncentrują się na „całej” historii Syna, która prowadzi od łona Matki do innego łona, czyli grobu, z którego Ojciec odrodzi Syna na nowo poprzez zmartwychwstanie<sup>6</sup>. W taki sposób Matka ponownie przemierzała ścieżkę mądrości, która już charakteryzowała duchową fizjonomię Izraela. Ona rozważa i przyjmuje. Wchodząc na te ścieżki, Ona także wzrastała w mądrości; co więcej, uczy się stawać

<sup>4</sup> Ps 104, 24; Prz 3, 19-20; 8, 22-31; Syr 42, 21 - 43, 33a; Mdr 8, 4; 9, 9.

<sup>5</sup> Syr 44, 1 - 50, 24; Mdr 9, 2 i 9, 18 - 19, 22.

<sup>6</sup> To nie reakcja chemiczna ani strategia ludzkiej władzy wyzwoliła Ukrzyżowanego z niewoli śmierci. Sam Ojciec, pełną mocy energią Ducha Świętego, umożliwił odrodzenie ludzkiej natury swego Syna, aby posadzić Go po swojej prawicy w niebie. W błogosławionej chwili zmartwychwstania, w tajemniczej ciszy Boskiej intymności, Ojciec mógł powiedzieć swemu wcielonemu i pełnemu chwały Słowu: „*Tyś Synem moim, Ja Ciebie dziś zrodziłem*” (Ps 2, 7; por. Dz 13, 32-33). Misterium „zrodzenia” było w akcie Paschy. Siłą Ducha Ojciec spowodował „odrodzenie” słabej i śmiertelnej natury ludzkiej Syna dla chwały nieśmiertelnej.

„córka Mądrości” (por. Łk 7, 29. 30. 35), czyli kobietą, która przyjmuje i czci w sobie Boży plan, wyrażony w pełni w Osobie i dziele Jezusa, „Mądrości Bożej” (1 Kor 1, 24)<sup>7</sup>.

Przedstawiciele tradycji średniowiecznej będą z lubością ukazywać Maryję jako Tę, która „przeżuwała” (łac. *ruminare*) wszystko to, co dotyczyło Jej Syna<sup>8</sup>. Liczni autorzy tego okresu porównywali Matkę Jezusa do zmyślnej pszczoły, która wysysa nektar z Kwiatu, którym jest Jezus Chrystus<sup>9</sup>.

„Zachowywanie” w sercu „wszystkich” rzeczy dotyczących Pana Jezusa – na wzór Maryi – to stałe zadanie wiary chrześcijańskiej, w każdym czasie i miejscu. Zawsze będziemy musieli zachowywać pełne wyznanie wiary we „wszystkich” aspektach dotyczących Osoby Chrystusa: Syna Bożego i Syna ludzkiego; Słowa Bożego, które stało się Ciałem w łonie Maryi za sprawą Ducha Świętego oraz odrodziło się z grobu mocą tego samego Ducha; ukrzyżowanego i zmartwychwstałego; „Baranka ofiarneho” (Ap 5, 6. 12; 13, 8) i „zwycięskiego lwa z plemienia Judy” (Ap 5, 5.). Jezus często mówił o sobie: *Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca* (J 16, 28). Ewangelie dają świadectwo wydarzeniu paschalnemu z dość wyraźnym podziałem na dwa stadia: „Jezus z Nazaretu, ukrzyżowany, zmartwychwstał” (por. Mk 16, 6; Mt 28, 5-6). Nie ma możliwości oddzielenia Ukrzyżowanego od Zmartwychwstałego, a Zmartwychwstałego od Ukrzyżowanego!

Kościół ze swej strony, poprzez cykl roku liturgicznego, wychowuje nas do tego „katolickiego”, czyli pełnego-universalnego, wymiaru misterium Chrystusa. Poprzez różne etapy roku liturgicznego „wspominamy” „wszystkie” słowa i „wszystkie” czyny dokonane przez Pana Jezusa. A ponieważ Chrystus *objawia [...] w pełni człowieka człowiekowi*<sup>10</sup>, rok liturgiczny staje się szkołą spełnionej antropologii. Patrząc na Chrystusa, w całości Jego rzeczywistości Bosko-ludzkiej, zaczynamy rozumieć, kim jesteśmy, skąd pochodzimy i dokąd zmierzamy.

Kiedy zapominamy albo zaniedbujemy chociażby jeden z aspektów charakteryzujących Chrystusowe wydarzenie, droga prowadzi do tego nieszczęsnego zjawiska, które określane jest mianem „herezji”, „sekty”... właśnie tak: zjawisko „sekciarstwa”, tak boleśnie dotykające chrześcijań-

<sup>7</sup> A. SERRA, *Maria, modello sapienziale della vita consacrata*, w: *La Vergine Maria e la vita consacrata*, red. E.M. TONIOLO, Centro di Cultura Mariana „Madre della Chiesa”, Roma 1995, 51-76.

<sup>8</sup> A. SERRA, *Sapienza e contemplazione di Maria...*, 42-43, 317, 320, 321, 333.

<sup>9</sup> H. DE LUBAC, *Esegesi medievale*, cz. I, t. II, Edizioni Paoline-Jaca Book, Milano 1988, 253-276 (obraz pszczoły która wysysa miód, jako symbol tych, którzy oddają się pełnej miłości kontemplacji Pisma).

<sup>10</sup> GS 22.

stwo naszych czasów, jest hojnym rabatem od ceny z cennika. Chrystusa bez krzyża kupią wszyscy. Wiara ograniczona jedynie do szukania nadzwyczajności, do sekwencji: amen-alleluja-taniec-śpiew-uzdrowienia-wizje..., porywa masy. Ale z jakim skutkiem?

## 2. Pamiętać, aby przeżywać i aktualizować

### 2.1. Izrael

Pamięć biblijna nie jest erudycyjną reminiscencją, skierowaną tylko na podnoszenie zakresu własnej wiedzy. Wprost przeciwnie: dla Biblii „*pamiętać*” jest równoznaczne z „*aktualizowaniem*” przeszłości w czasie teraźniejszym. Stąd też, zgodnie z Pismem, pamięć ma charakter dynamiczny.

Dużo może tu wyjaśnić pewna uwaga etymologiczna. Hebrajski termin *zkr*, zapisany spółgłoskami *zain-kaf-resh*, oznacza zarówno „pamięć” (*zéker*), jak i „mężczyznę” (*zakár*). Dlaczego geniusz tego języka umieszcza w tym samym polu znaczeniowym „pamięć” i „mężczyznę”? Wydaje się, że powód jest następujący: mężczyzna jest początkiem zapłodnienia, życia; pamięć także wyzwala energie życiowe; jest źródłem postanowień odnawianych na dziś i na jutro. Wystarczy jeden przykład. Wielokrotnie i z uporem Mojżesz głosi ludowi: *Pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w ziemi egipskiej i wyprowadził cię stamtąd Pan, Bóg twój* (Pwt 5, 15; 15, 15; 24, 18).

Z jakiego powodu Izrael ma pamiętać, że był niewolnikiem w ziemi egipskiej? Powód jest taki: w Egipcie Żydzi odczuli opiekuńcze miłosierdzie Boga, który ich wyrwał z ciężkiego jarzma faraona (por. Wj 3, 7-9). Dlatego teraz Izrael musi okazać się miłosierny wobec najmniej sytuowanych, jak niewolnicy, cudzoziemcy, sieroty, wdowy (por. Pwt 5, 14-15; 15, 12-15; 24, 17-22).

Zapytam wprost: czy my, Włosi, pamiętamy, że byliśmy narodem emigrantów jeszcze kilkadziesiąt lat temu? Trzeba rozbudzić w nas, szczególnie w młodym pokoleniu, pamięć historyczną tej bolesnej wędrówki naszych dziadków i pradiadków, kiedy wyjeżdżali za granicę w poszukiwaniu chleba, pracy, wolności... Teraz cudzoziemiec (którego my określamy bluźnierczym i rasistowskim mianem „spoza wspólnoty”) zbliża się do naszych granic i puka do naszych drzwi. Na jakim etapie są nasze plany przyjęcia go? Tu próbą jest ekumenizm.

## 2.2. Maryja

Także pamięć Maryi jest dynamiczna. Ona nie tylko zachowuje w sercu wszystkie wydarzenia, które dotyczą Syna, ale jednocześnie „porównuje je”, „symbolizuje” je, jak mówi grecki tekst Łukasza 2, 19 (*symbállousa*). Czasownik *symbállô*, użyty tu przez Ewangelistę, oznacza zebranie razem różnych elementów lub aspektów jakiejś enigmatycznej sytuacji, właśnie w celu „zinterpretowania jej”, „dania jej odpowiedniego wyjaśnienia”, czyli „zrobienia jej egzegezy”<sup>11</sup>.

Oto zatem dynamiczny i aktywny moment wiary Maryi. Jest naczynym świadkiem całych losów Syna, od dziewiczego poczęcia aż do zmartwychwstania. Nie pozwala Ona umknąć żadnemu faktowi: „zachowuje wszystko”. Jednocześnie Maryja jest w stanie umieścić każdy element na swoim miejscu, tak aby ukazać całkowitą harmonię mozaiki jako całości. Osiąga ten rezultat hermeneutyczny „symbolizując”, czy „zestawiając” czyny i słowa Jezusa z odpowiednimi zapowiedziami Starego Testamentu (co dobrze dokumentuje *Magnificat*), a następnie umieszczając w związku dialektycznym różne elementy drogi Jezusa: od Jego wstąpienia do macierzyńskiego łona jako Wcielone Słowo Boże, aż po powrót na łono Ojca. Ze zmartwychwstania bowiem padało pełne światło na Osobę i dzieło Chrystusa Zbawcy<sup>12</sup>. Ze szczytu paschalnej tajemnicy Dziewica mogła kontemplować spójność zawartą w planie całej historii zbawienia. Można rzec, że była Ona pierwszym „egzegetą” Chrystusa, swego Syna.

### 2.2.1. Dziewicze wcielenie a wiara Maryi

Chciałbym nawiązać do jednego z aspektów przenikliwej i inteligentnej pamięci Maryi, nachylonej nad misterium Syna, aspektu, do którego zdaje się wracać aktualna refleksja teologiczna, po długim okresie milczenia, ciągnącym się od końca Vaticanum II. Myślę tu o związku, jaki zachodzi pomiędzy dziewiczym wcieleniem Bożego Słowa a wiarą Maryi, Jego Matki.

Przez „dziewicze wcielenie rozumiemy” przede wszystkim poczęcie Syna Najwyższego za sprawą Ducha Świętego (Łk 1, 35 oraz Mt 1, 18-25). Poza tym pierwszym aspektem, istnieje także drugi, mający duże znaczenie dla Ojców, będący w ścisłym związku z dziewiczym poczęciem. Myślę o sposobie, w jaki Maryja urodziła swego Syna Jezusa.

<sup>11</sup> Poświęciłem cały rozdział semantyce terminu *symbállô*, przede wszystkim w świetle klasycznej literatury greckiej, w mojej monografii: *Sapienza e contemplazione di Maria...*, 139-175.

<sup>12</sup> Na temat „paschalnego” charakteru Łk 2, 19 por. prace cytowane w przypisie 44.

Wiara Kościoła, potwierdzana już przez niektóre świadectwa pochodzące z II wieku – jak Wniebowstąpienie Izajasza (11, 7-14), Protoewangelia Jakuba (19-20), Ody Salomona (19, 6-10) oraz Ireneusz z Lyonu (*Adversus Haereses* IV, 33. 11) – pogłębia przekonanie, że poród Maryi był porodem cudownym, wolnym od bolesnego szoku, jakiemu poddana jest każda kobieta wydająca na świat dziecko. Dziewiczy poród Maryi, nie uważany za kaprys natury, widziany jest jako „znak” wcielenia Boga „Zbawcy”. Przychodząc na nasz świat, Wcielone Słowo od chwili urodzenia daje już gwarancję zbawienia, które przyniesie całej ludzkości. Przeszedł On po to, by wyzwolić człowieka także od wszelkiej formy cierpienia fizycznego. W nowym Jeruzalem, zapoczątkowanym przez Zmartwychwstałego Chrystusa, *śmierci już odtąd nie będzie, ani żaloby, ni krzyku, ni trudu już odtąd nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminięły* (Ap 21, 4). Tak woła Paweł: *To co dawne minęło, a oto wszystko stało się nowe* (2 Kor 5, 17), ponieważ *Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera; śmierć nad nim nie ma już władzy* (Rz 6, 9).

Przed wszystkim od wieków IV-V i później, główny powód zgody co do istnienia tego cudu poszukiwany jest w misterium paschalnym. Sposoby tego powiązania, jakie Ojcowie Kościoła ustanawiają pomiędzy dziewiczym porodem Maryi a zmartwychwstaniem Pana są bardzo zróżnicowane<sup>13</sup>.

1. Najczęstszym przypadkiem jest porównanie łona Maryi, które pozostaje „zamknięte” w chwili porodu, do wejścia Zmartwychwstałego Jezusa do Wieczernika „przy zamkniętych drzwiach” (J 20, 19. 26)<sup>14</sup>.

<sup>13</sup> Opinie Ojców i Pisarzy na temat tego fascynującego „locum teologicum” myśli chrześcijańskiej w dużej części zostały zaczerpnięte z zasadniczego dzieła J. DE ALDAMA, *Virgo Mater. Estudios de Teología Patristica*, Facultad de Teología, Granada 1963, 249-274 (*El tema del sepulcro del Señor en la teología patristica de la maternidad divina*). Inne są owocem moich poszukiwań.

<sup>14</sup> EFREM (†373), *Commento al Vangelo concordato o Diatesseron* II, 6 (armieński), *Mt 1, 18-25* (CSCO 145, wersja łacińska L. Leroir: SC 121, 69, wersja francuska tegoż autora). Nie możemy jednak pomijać faktu, że w tekstach Efrema dziewictwo podczas porodu *wyda się*, [...] *że nie jest jasno potwierdzone ani wyraźnie zanegowane. Pozostaje tam welon wątpliwości* [...]. *Zważywszy wszystko, moim zdaniem jest bardzo prawdopodobne, że Efreem wierzył w dziewictwo Maryi podczas porodu*. Tak uważa I. ORTIZ DE URBINA, *La Vergine Maria nella teologia di S. Efreem*, w: *Symposium Syriacum 1972 celebré dans les jours 26-31 octobre 1972 à l'Institut Pontifical Oriental de Rome. Rapports et Communications*, Pont. Institutum Orientalium Studiorum, Roma 1974, 102, z analizą tekstów na temat dziewictwa „in partu” na stronach 82-86.

Następnie: GAUDENCJUSZ Z BRESCII (ok. †410/411), *Tractatus IX. De evengelii lectione II*: CSEL 68, 77-78; AUGUSTYN (†430), *Sermo 191, 2. In Natale Domini*: PL 38, 1010; NBA, 32/1, 46-47; PROKLUS Z KONSTANTYNOPOLA (†446), *Oratio I de laudibus s. Mariae*, 2: PG 65, 683-684; QUODVULTEDEUS (ok. †453), *Liber promissionum* 36, 82: SC 102, 480-481 (powtarza Augustyna); GRZEGORZ WIELKI (†604), *XL Homiliarum in Evengelium liber II. Homilia 26, 1*: PL 76, 1197; EUZEBIUSZ „GALLICANUS” (ok. VI-IX), *Collectio Homiliarum. Homilia II. De*



2. U niektórych autorów łono Maryi przywodzi na myśl grób Pański, ponieważ jedno i drugie pozostaje „zamknięte-zapiecztowane”<sup>15</sup>.

Jak Zmartwychwstały wyszedł z łona grobu „monumento clauso” (czyli bez usuwania kamienia zagrażającego wyjście), tak wyszedł On z łona Maryi „utero clauso” (czyli nie powodując u Niej naturalnych uszkodzeń, będących następstwem wydania na świat dziecka).

3. Inni stawiają razem łono Maryi, grób Jezusa i Wieczernik: wszystkie trzy w cudowny sposób pozostały nieuszkodzone<sup>16</sup>.

4. Nie brak także autorów, którzy podają za argument płótna pogrzebowe, w które owinięte było ciało Jezusa, w trakcie aktu zmartwychwstania<sup>17</sup>. Pan zostawił je zwinięte, czyli w pierwotnej pozycji (por. J 20, 5-7), tak jak nie otworzył łona Matki wychodząc zeń w chwili narodzin.

Mówiąc krótko: cudowne okoliczności poczęcia i narodzin Chrystusa w łonie i z łona Maryi były jakby proroczym znakiem sposobu, w jaki miał On wyjść z łona grobu w chwili zmartwychwstania. Duch Święty, który stworzył ludzką naturę Słowa we wcieleniu, jest tym samym Duchem, który odtwarza Jego ludzką naturę w chwili zmartwychwstania.

*Natale Domini* II, 3: CCL 101, 25; PASCHAZJUSZ RADBERT (ok. †865), *De partu Virginis*, I: CCM 56/C, 69.

<sup>15</sup> EFREM (†373), *Inni alla Vergine* XI, 6, (wyd. G. Ricciotti, SIE, Torino 1939, 58; XII, 1.4 [61. 62]). W hymnie XII, strofie 1. Efrem stwierdza najpierw, że narodzenie Słowa było *bardziej chwalebne niż cokolwiek innego* [...]. *Poczęte bez zbliżenia i narodzone bez rozdarcia* [...] *nie zostały zerwane pieczęcie ani zniszczone oznaki dziewictwa*. W strofie 4 pisze on, że kiedy Słowo zechciało wyjść z łona Maryi, *pozostawiło oznaki dziewictwa zatopione we śnie, tak że nawet nie zauważyły Jego wyjścia*. Efrem nawiązuje tu do Mt 28, 13, uzyskując tym samym poetyckie połączenie pomiędzy wyjściem Chrystusa z łona Matki i Jego wyjściem z łona grobu, pod niewiedzą gwardzistów zatopionych we śnie.

Następnie: PSEUDO CHRYZOSTOM (Proklus z Konstantynopola? †446), *In Resurrectione Domini Nostri Iesu Cristi*: PG 62, 754; PIOTR CHRYZOLOG (ok. †451), *Sermo* 75. *De Resurrectione Domini secundus*, 3: CCL 24/4, 460; PSEUDO EPIFANIUSZ (w. VI-IX), *Homilia II in Sabbato Magno*: PG 43, 443-444; PSEUDO LEON WIELKI (w. VII-VIII), *Sermo IX. De Resurrectione Domini II*, 2: PL 54, 497-498; *Theognosti Thesaurus* (w. XIII), XIII, 45. 3: CCG 5, 73-74.

<sup>16</sup> PROKLUS Z KONSTANTYNOPOLA (†446), *In Sanctum Apostolum Thomam*, 2: PG 59, 683-684; przypisanie zaproponowane przez A. Wengera, SC 50 bis, 59; PIOTR CHRYZOLOG (ok. †451), *Sermo* 84. *De Resurrectione Domini undecimus*, 3: CCL 24/A, 518; CEZARY Z ARLES (†542), *Sermo* 203, 2: CCL 104, 818); EUZEBIUSZ „GALLICANUS” (ok. VI-IX), *Collectio Homiliarum. Homilia* 23, *De Pascha* 12, 2: CCL 101, 267-268; PASCHAZJUSZ RADBERT (ok. †865), *De partu Virginis*, I: CCM 56/C, 61, 437-443; 69-70, 719-728; EUTYCHIUSZ Z ALEKSANDRII (877-940), *The Book of Demonstration*, I, nr 346: CSCO 193, 146; AMEDEUSZ Z LOZANNY (†1159), *Homilia IV. De partu Virginis, seu Christi Nativitate*: SC 72, 116-117; DIONIZJUSZ BAR SALIBI (†1171), *Commentarii in Evangelia: Mt 1, 25*: CSCO 16, 64; Łk 24, 36. 51: CSCO 114, 331, 336; *Christus patiens* (w. XII), w. 2495-25100: SC 149, 330-331; ALBERT WIELKI (†1280), *Commentarii in Lucam*, t. X, Lugduni 1551, 101; LITURGIA MOZARABSKA, *Missa de Octava Paschae, Inlatio*: PL 85, 574.

<sup>17</sup> AUTORZY IRLANDZCY MNIEJSI (ok. 780-785), *Commentaria in Lucam*, Łk 24, 12: CCL 108/C, 89.

Z tego założenia Ojcowie wyciągają pewne wnioski co do wiary Maryi, a ściślej co do wiedzy, jaką posiadała Ona na temat Bóstwa swego Syna. Matka Jezusa – zdaniem Ojców – trwała w ciągłej, głębokiej medytacji nad dziewiczym charakterem poczęcia i porodu; a ze sposobu, w jaki Duch Święty, moc Najwyższego, wzbudził ludzką naturę Słowa w Jej łonie, przeczynała Ona, że Jej Dzieciątko miało Boską naturę<sup>18</sup>. Skoro poczęcie i narodziny Mesjasza miały cudowny charakter, rozsądne jest stwierdzenie, że dwa zdarzenia o takiej doniosłości wywołały „wzrost” wiedzy, jaką Maryja posiadała na temat swego Syna.

Skoro więc w harmonii Boskiego planu przebiega bezpośrednia nić pomiędzy wcieleniem a zmartwychwstaniem, uzasadniony jest wniosek, że Maryja przeżyła pewne doświadczenie zmartwychwstania już w zdarzeniu wcielenia. Przed uczniami, czyli dla Kościoła, pełna Boska natura Chrystusa ujawni się dopiero w następstwie Paschy (por. J 14, 20). Matka Jezusa natomiast mogła przeczuci ludzko-Boską tożsamość Syna dzięki tej „zapowiedzi Paschy”<sup>19</sup>, którą przeżyła Ona w swym łonie, poprzez poczęcie i zrodzenie wcielonego Słowa. Także tym razem Maryja poprzedza Kościół.

Nie oznacza to, że Maryja miała być wolna od doświadczenia ciemności wiary i prób. Samo, choćby początkowe, przeczucie Boskości Syna nie zwolniło Jej od kroczenia drogą wiary. Będzie Ona musiała dużo zrozumieć np. w kwestii rodzaju zbawienia, jakiego Jezus musiał dokonać, czyli w kwestii natury mesjanizmu związanego z Jego Osobą. Przypomnijmy sławne zdanie Soboru Watykańskiego II: *także Błogosławiona Dziewica kroczyła w pielgrzymce wiary*<sup>20</sup>.

<sup>18</sup> Jest wiele cytatów na ten temat, ja ograniczę się tu do następujących: EFREM (†373), *Inni alla Vergine: Inno IV. Sul tono dei Confessori „Dio che voi amaste”*, 24-25; ROMAN PIEŚNIARZ († ok. 560), *Inni. Natività (I). Maria e i Magi*, strofa 2 (SC 110, 52-53); TENŻE, *La Presentazione*, strofa 4: SC 110, 178-179; EUZEBIUSZ „GALLICANUS” (ok. w. VI-IX), *Collectio Homiliarum*, pars altera, LXXVI, *De Symbolo*, 2-3: CCL 101/A, 809-811; FOCJUSZ (†891), *Fragmenta in Lucam*, do rozdz. II: PG 101, 1221-1222; SYMEON METAFRASTE († II poł. X w.), w: *Sancti Thomae Aquinatis... Catena aurea in quatuor evangelia*, vol. II, Typis Petri Fiaccadori, Parmae 1862, 25, do Łk 2, 19 (*ad invicem comparans, unam in omnibus mater sapientiae cernebat concordiam. Vere Deus erat qui natus erat ex ea*); TEOFILAT (†1108), *Enarratio in Evangelium Lucae*, do Łk 2, 19: PG 123, 725-726; EUTYMIUSZ (†pocz. XII w.), *Commentarius in Lucam*, do 2, 19: PG 129, 887-888.

<sup>19</sup> B. FORTE, *Maria, la donna icona del mistero. Saggio di mariologia simbolico-narrativa*, Edizioni Paoline, Cinisello Balsamo 1989, 118: *Cudownemu sposobowi poczęcia odpowiada cudowny sposób porodu; była to zatem zapowiedź Paschy w łonie Dziewicy, i był nią także poród Matki* (podkreślenie – moje A.S.; B. Forte nie wyklucza jednak, że poród Maryi mógł przebiegać w bólach: por. 175-176).

<sup>20</sup> LG 58.

Znaczące jest w tej kwestii zdanie wielu Ojców Wschodnich. Z jednej strony skłaniają się oni do wiary, że dziewicze poczęcie i poród zdeterminowały w Maryi sposób istotnego rozumienia Boskości Syna. Z drugiej jednak strony widzą w „mieczu” zapowiedzianym przez Symeona Matce Jezusa (Łk 2, 35) symbol próby, jaką ma Ona przejść na Kalwarii, w obecności ukrzyżowanego Syna: próby, która oznaczała „wątpliwość-wahanie-zmieszanie-zagubienie”..., ponieważ cudowne zdarzenia dziewiczego wcielenia wydawały się unicestwione przez skandaliczne upokorzenie Krzyża<sup>21</sup>.

A czy codzienne doświadczenie Kościoła nie potwierdza, że dzieje wiary kształtują się zgodnie z tą samą dynamiką? Kto z nas, chociaż uznaliśmy Chrystusa Zbawcę za Boskiego Syna Ojca, nie przeżywa kryzysu w obliczu przerażającego okrucieństwa, bólu i zła, które przenikają świat?

W naszych czasach, jak już wspomniałem, powróciła dyskusja teologiczna na temat dziewiczego porodu Maryi. Zdania są podzielone i bardzo zróżnicowane<sup>22</sup>. W ferworze poszukiwań i konfrontacji potrzebne jest również wzięcie pod uwagę pozycji zajmowanych nieustannie przez wielką tradycję kościelną.

Wspólnota apostołska była faktycznie w stanie zauważyć sugestywne przeplatanie się Paschy i Narodzenia, narodzin Jezusa z łona Maryi (łona „kobiety-matki”) i odrodzenia z łona grobu (łono „ziemi-matki”)<sup>23</sup>.

<sup>21</sup> ORYGENES (†253/254), *In Lucam. Homilia XVII*, 7: SC 87, 258-259; EFREM (†373), *Explanatio Evangelii concordantis*, II, 17: CSCO 145, 23-24; SC 121, 74-75; BAZYLI (†379), *Epistula* 260, 9: PG 32, 965-968; PSEUDO GRZEGORZ Z NYSSY, *De occursu Domini*: PG 46, 1175-1176; CYRYL Z ALEKSANDRII (†444), *Homilia XII. In occursum Domini Nostri Jesu Christi*: PG 77, 1047-1050, a przede wszystkim *In Joannis Evangelium*, XII, do 19, 25: PG 74, 661-664; ANONIM (w. V), *In occursum Domini*: PG 50, 809-812; HEZYCHIUSZ Z JEROZOLIMY († po 450 r.), *Sermo VI. In Praesentatione Domini et Salvatoris Nostri Jesu Christi*: PG 93, 1475-1478; ROMAN PIEŚNIARZ (†560), *Inno XIV. La Presentazione*, 18: SC 110, 190-191; EUZEBIUSZ Z ALEKSANDRII (w. VI), *Sermo X. De Christi Nativitate*: PG 86, 369-372; MODEST Z JEROZOLIMY (†634), *In occursum [Domini]*: PG 86/2, 3275-3278; SOFRONIUSZ Z JEROZOLIMY (†638), *Oratio III. De Hypante*, 16: PG 87/3, 3298; JERZY Z NIKOMEDII († po 880 r.), *Homilia in occursum Domini*, 16-17: PG 28, 993-996.

<sup>22</sup> Patrz w tej kwestii bogaty i dokładny przegląd: S. PERELLA, *Il parto verginale di Maria nel dibattito teologico contemporaneo (1962-1994)*, „Marianum” 56(1994) 95-213. Ja wynotowałem niektóre sugestie metodologiczne dotyczące zarówno doktryny Ojców, jak i współczesnej konfrontacji teologicznej w: *Bibbia e Spiritualità Mariana. Alcuni principi ed applicazioni*, w: *La Spiritualità Mariana: legittimità, natura, articolazione*. Atti del 9° Simposio Internazionale Mariologico (Roma, 3-6 novembre 1992), red. E. PERETTO Edizioni Marianum, Roma 1994, 101-112. Dodatkowa dokumentacja z obszaru biblijno-judaistycznego, zob. TAMZE, 108.

<sup>23</sup> W kwestii tego sławnego dwumianu (łono „kobiety-matki”) i łono „ziemi-matki”), znanego religiom światowym od najdawniejszych czasów, por. M. ELIADE, *Trattato di storia delle Religioni*, Boringhieri, Torino 1976, 193-221. 245-271; TENZE, *Storia*

Pascha odsyłała do Narodzenia, a Narodzenie stawało się bardziej zrozumiałe w świetle Paschy. Jak w łonie i z łona Maryi Duch Święty w sposób cudowny wzbudził ludzką naturę Słowa, tak z łona grobu ten sam Duch Święty miał w tak samo cudowny sposób spowodować zmartwychwstanie tego Ciała.

Ewangelie Dzieciństwa są przesycone atmosferą paschalną. Na przykład, nawiązując do kwestii maryjnej, Ewangelisci widzą związek (sugestywny jak mało który!) pomiędzy *dziewiczym łonem* Maryi a *dziewiczym łonem* („nowy”) grobu Jezusa<sup>24</sup>; pomiędzy *pieluszkami*, w które Maryja zawinęła nowo narodzone Dziecię (Łk 2, 7b) a *plótnem grobowym*, w które Józef z Arymatei zawinał ciało Jezusa zdjęte z krzyża (Łk 23, 53a); pomiędzy *żłobem*, w którym Maryja ułożyła Dzieciątka (Łk 2, 7c), a *grobem*, w którym Józef z Arymatei złożył Jezusa (Łk 23, 53b). Należy pamiętać o tym, że wymienione tu podobieństwa były zawsze zauważane przez tradycję chrześcijańską<sup>25</sup>. Wśród współczesnych egzegetów są tacy, którzy przypuszczają, że te tak sugestywne paralele mają swe źródło w medytacji Maryi, która wszystko „porównywała” w swym sercu<sup>26</sup>.

Mozna powiedzieć, że, niestety, dziś są to perły rzucone w zapomnienie. Śpią w opasłych księgach... Miejmy nadzieję, że radosne wspomnienie urodzin Jezusa, naszej pierwszej Miłości (czym innym mógłby być rok Dwutysięczny?) będzie umiało na nowo umieścić je w szkatule skarbów naszej wiary.

### 3. Pamiętać, przede wszystkim w godzinie próby

#### 3.1. Izrael

Pamięć o faktach zbawienia musi się wzmacniać w chwili cierpienia, zarówno osobistego, jak zbiorowego. Także ten rodzaj wspomnienia zawiera w sobie lekcję dla współczesnych. Znaczy ono: Pan, w przeszłości,

---

*delle credenze e delle idee religiose*, t. I (dall'età della pietra ai Misteri Eleusini), Sansoni, Firenze 1979, 53-54; T. GIANI GALLINO, *Le Grandi Madri: una introduzione al mito e all'archetipo*, w: *Le Grandi Madri*, red. TENZE, Feltrinelli, Milano 1989, 12. W kwestii dodatkowej dokumentacji z obszaru biblijno-judaistycznego, por. moje studium: *Bibbia e spiritualità mariana...*, 108, przypisy 110-111.

<sup>24</sup> Por. Mt 1, 18-25; Łk 1, 34-35; J 1,13 w liczbie pojedynczej z Mt 27, 60; Łk 23, 53; J 19, 41.

<sup>25</sup> A. SERRA, *Bibbia e spiritualità mariana...*, 85-106.

<sup>26</sup> R. LAURENTIN, *Structure et théologie de Luc I-II*, J. Gabalda et Cie, Paris 1964 (I wyd. 1956), 99-100; M. MIGUÉNS, *Servidora del Señor*, w: *Maria in Sacra Scriptura*, vol. IV, Roma 1967, 74-75; A. FEUILLET, *Jésus et sa Mère d'après les récits lucaniens de l'enfance et d'après saint Jean*, J. Gabalda et Cie, Paris 1974, 80, 83, 177-178, 269-270 (por. A. SERRA, *Sapienza e contemplazione di Maria...*, 29).

uwolnił od strasznych cierpień cały Izrael, lub kogoś z przedstawicieli tego narodu w szczególności; a zatem, *to, co Bóg „uczynił” w dawnych czasach uprawnia do tego, by wierzyć, że On „uczyni” to samo w teraźniejszości, jeszcze nieznaną, ponieważ „jego łaska na wieki”* (Ps 136, 1nn.).

Dlatego też Syrach może przekazać tę mądrą maksymę: *Popatrzcie na dawne pokolenia i zobaczcie: któż zaufał Panu, a został zawstydzony?* (Syr 2, 10).

Syrachowi wtóruje głos Psalmu 22, 2. 5-6, kiedy wyraża jęk własnej wiary: *Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił? [...]. Tobie zaufali nasi przodkowie, zaufali a Tyś ich uwolnił; do Ciebie wolali i zostali zbawieni, Tobie ufali i nie doznali wstydu.*

Pamiętajmy, że słowami tego właśnie psalmu modlił się Jezus na krzyżu (Mk 15, 34; Mt 27, 46).

### 3.1.1. Izrael a Morze Czerwone: „paradygmat” wszelkiego wyzwolenia

Wiele jest chwil, w których cała wspólnota Izraela, lub któryś z jej członków, doświadczyła cierpień, towarzyszących nadziei przeżycia: *Wybaw mnie, Boże – błaga psalmista – bo woda mi sięga po szyję. Ugrążłem w mule topieli i nie mam nigdzie oparcia, trafiłem na wodną głębinę i nurt wody mnie porywa. Zmęczyłem się krzykiem i ochrypło mi gardło, osłabły moje oczy, gdy czekam na Boga mojego* (Ps 68, 2-4).

Wobec powyższego emblematiczne znaczenie ma zatem ucieczka z Egiptu. Gdy wojsko faraona ścigało Żydów uciekających z Egiptu, nie było dla nich ratunku: przed nimi było morze, za nimi nieprzyjacielskie wojsko, po obu stronach gorąca pustynia. A jednak, w tak rozpaczliwych okolicznościach, Pan otworzył „drogę” tam, gdzie tej „drogi” zdawało się nie być. Bóg pozwolił przejść swemu ludowi „przez morze”. A oto nauka, która wynika z tego wydarzenia, nauka zawsze aktualna: jak Pan uwolnił swoich wybrańców z rąk faraona, wbrew wszelkiej nadziei i nieprzewidywalnymi ścieżkami, tak uwolni ich od wszelkiej innej troski.

Gwarantuje nam to następujący fragment Księgi Powtórzonego Prawa (7, 17-19), w którym Mojżesz dodaje otuchy swemu ludowi, przerażonemu na chwilę przed przekroczeniem rzeki Jordan i wkroczeniem do ziemi obiecanej: *Jeśli powiesz sobie: „Narody te są ode mnie liczniejsze, nie zdołam ich wytepić”, nie lękaj się ich! Pamiętaj, co uczynił Pan, Bóg twój, faraonowi i wszystkim Egipcjanom. Pamiętaj o próbach ogromnych, które widziały twoje oczy, o znakach i cudach, o mocnej ręce i wyciągniętym ramieniu, którym wyprowadził cię Pan, Bóg twój. Tak samo uczyni Pan, Bóg twój, wszystkim narodom, których ty się lękasz.*

A zatem: archetypicznym obrazem Boskiej pomocy w beznadziejnej sytuacji jest właśnie sytuacja Izraela, który po ucieczce z Egiptu stoi nad brzegiem Morza Czerwonego, ścigany przez wojsko Faraona (Wj 14, 1-12). *Targum* (czyli wersja aramejska) Pieśni nad Pieśniami (2, 14) tak opisuje tę sytuację: *A kiedy okrutny faraon ścigał naród Izraela, Zgromadzenie Izraela było jak gołąb zamknięty w skalnej szczelinie: a węź próbuje zranić ją od środka, a sęp próbuje schwycić ją od zewnątrz. Tak Zgromadzenie Izraela: zamknięte było z czterech stron świata: przed nimi morze, za nimi nieprzyjaciel, a po bokach pustynie pełne węży, które ranią i zabijają swym jadem synów ludzkich*<sup>27</sup>.

Natomiast Mekiltà Rabbiego Ismaela (znany komentarz judaistyczny do Księgi Wyjścia, który często zawiera dawne *midrashim*, o rodowodzie także przedchrześcijańskim) wypracowuje taką oto interpretację: *Kogo w tym momencie przypominali synowie Izraela? Gołębia, który uciekły sępowi wpadł w skalną szczelinę i widzi zbliżającego się węża. Jeśli wejdzie do środka, spotka węża, jeśli wyjdzie na zewnątrz, spotka sępa*<sup>28</sup>.

Filon z Aleksandrii (żydowski filozof współczesny Jezusowi) żywy mi kolorami opisywał trudne okoliczności, w jakich znalazł się Izrael, praktycznie pogodzony już z faktem, że zginie okrutną śmiercią. Jednak Mojżesz, widząc że cały jego lud stał się podobny do stada ryb w sieci, umocniony Boską siłą wygłosił taką mowę: *Niebezpieczeństwo jest wielkie; morze otwiera się przed nami; nie ma miejsca, do którego możemy uciec, nie mamy też statków; za nami zastępy uroga [...]. Nagle, z każdej strony, wszystko jest przeciw nam: ziemia, morze, ludzie, przyroda. A jednak: odwagi! Nie traćcie ducha, stójcie prosto, z odważnym duchem, w oczekiwaniu na niezwykłą pomoc Boga. Nadejdzie ona nagle, aby wam pomóc; nawet jeśli jej nie ujrzycie, ona będzie walczyć w waszej obronie*<sup>29</sup>.

Widać wyraźnie, że nie ma drogi ucieczki. A zatem jak Mojżesz może być taki ufny co do Boskiej pomocy? Ożywia on nadzieję, wspominając to, co Pan uczynił w przeszłości, aby uratować swój lud, i to w chwilach, kiedy szaleństwem byłoby wierzyć w wyzwolenie. Przed Morzem Czerwonym, które groziło przekształceniem w otchłań śmierci, Mojżesz znajdował odwagę, aby dodawać otuchy przerażonemu ludowi,

<sup>27</sup> U. NERI, *Il Cantico dei Cantici. Antica interpretazione ebraica*, Città Nuova, Roma 1976, 107.

<sup>28</sup> Mekiltà di R. Ismaele, *Beshalláh* 3, nt. Wj 14, 13 (wersja U. NERI, *Il Cantico dei Cantici*, 107, przypis 131). Por. T. MARTÍNEZ SÁIZ, *Mekilta de Rabbí Ismael. Comentario rabínico al libro del Éxodo*, Editorial Verbo Divino, Estella 1995, 137.

<sup>29</sup> FILON, *De vita Mosis* II, 252 (wersja moja). Por. wydanie pod red. R. Arnaldez, C. Mondésert, J. Pouilloux, P. Savinel, z tekstem oryginalnym, wstępem, tłumaczeniem i przypisami, Du Cerf, Paris 1967, 304-305.

mówiąc: *Często doświadczyliście już niewidzialnej Bożej opieki [...]. Ja widzę, że [Boża pomoc] jest już blisko [...] zarzucenia sznura na szyję wrogów [...]. W mojej wizji widzę ich martwych, i już dziś wy ujrzyście ich trupy*<sup>30</sup>.

Nadzieja Mojżesza opiera się na tym oto założeniu: *Musimy ufać Bogu, ponieważ doświadczyliśmy Jego dobroci w okolicznościach, w których nie było już nadziei*<sup>31</sup>.

Pan znalazł drogę wyjścia poza wszelkimi ludzkimi przewidywaniami: sprawił, że Izrael przeszedł „środkiem morza”.

Wspomnienie tego wyzwolenia pozostanie żywe w sercach wszystkich pokoleń ludu Bożego. Było ono pierwszym i archetypicznym odkupieniem, czyli wzorem tych, które miały nastąpić później.

Typologia Izraela na chwilę przed unicestwieniem przez faraona u wybrzeży Morza Czerwonego głęboko naznaczyła hebrajską duchowość, szczególnie w wiekach II przed Chr. – I po Chr. W tych wiekach rzeczywiście lud Izraela doświadczył strasznego prześladowania ze strony Antiocha IV Epifanesa (167-164 przed Chr.). Po dominacji helleńskiej, zniesionej przez powstanie Machabeuszy, nastąpiła rzymska, zapoczątkowana przez Pompejusza Wielkiego w roku 63 przed Chr.

W rzeczywistości najpóźniejsze księgi Starego Testamentu nierzadko opisują różne sytuacje, w których żydowska wspólnota doświadcza poważnego zagrożenia bytu. Te opisy są dalekim echem tego, co zdarzyło się dawnemu Izraelowi znajdującemu się już prawie pod mieczami faraona na brzegu Morza Czerwonego.

Oto na przykład: ludzie Jonatana przed wojskiem Bakchidesa (*Jonatan zaś powiedział: „Oto bowiem z przodu i z tyłu bitwa nam zagraża, wody Jordanu są z jednej i z drugiej strony, a ponadto mokradła i zarosła. Nie ma miejsca, którego można by ustąpić”*: 1 Mch 9, 44-45); następnie Izraelici otoczeni przez Holofernesa (Jdt 7, 19-22); Żydzi zagrożeni przez Hamana (Est 1h; 4,3.17 l.y); trzech młodzieńców w piecu (Dn 3, 19-23); Daniel w jaskini lwów (Dn 6, 18); Zuzanna i starcy (Dn 13, 22).

Ta sama typologia powtarza się w Nowym Testamencie. Przypomnijmy tu np.: grób Jezusa, zamknięty wielkim kamieniem i strzeżony przez żołnierzy (Mt 27, 60. 64-66); więzienie Piotra, strzeżone przez strażę wewnątrz i na zewnątrz (Dz 12, 4-7); Paweł i Syłas w więzieniu, zakuci w dyby (Dz 16, 23-24).

Należy podkreślić pewien stały motyw, bardzo wyraźnie widoczny w tej serii fragmentów, czyli: kiedy cała wspólnota lub któryś z jej człon-

<sup>30</sup> TAMŻE.

<sup>31</sup> TAMŻE, II, 259 (306-309).

ków jest przytłoczony podobnymi problemami, wtedy wznosi ku Panu modlitwę o wyzwolenie z opresji chwili obecnej. Można zatem zauważyć to zjawisko. W literaturze biblijnej w wiekach II-I przed Ch. można zaobserwować rozkwit „błagań”, „modlitw”, rozrzuconych w opowieściach kronikarskich. Stanowią one prawie drugi psalterz. Moglibyśmy zacytować tu: dwie Księgi Machabejskie we fragmentach, w których lud modli się do Pana w obliczu niebezpieczeństwa, przed bitwą (1 Mch 4, 9-10. 30-33; 2 Mch 8, 19. 23; 13, 10; 15, 8-9. 22-23); modlitwę Judyty (Jdt 9), Mardocheusza i Estery (Est 4, 17 a-z), Daniela (Dn 2, 20-23), trzech młodzieńców w piecu, Szadraka, Mészaka i Abed-Nega (Dn 3, 24-90), Zuzanny (Dn 13, 42-43), pseudo-Salomona (Mdr 9).

W Nowym Testamencie mamy natomiast: modlitwę Jezusa w Ogrójcu, aby Ojciec Go wyzwolił (Mk 14, 35-39; Mt 26, 39-44; Łk 22, 41-46; por. J 12, 27-28; Hbr 5, 7); modlitwę całego Kościoła o wyzwolenie Piotra (Dz 12, 5); modlitwę Pawła i Sylasa w więzieniu w Filipi (Dz 16, 25).

Badając bliżej te modlitwy, często zauważymy, że – analogicznie do tego, co miało miejsce w modlitwach psalmów – wspomina się pomoc, jakiej Pan udzielał w przeszłości swym wiernym, kiedy zjawiało się niebezpieczeństwo. Dużą wartość ma tu wydarzenie doświadczone przez Izraela nad Morzem Czerwonym<sup>32</sup>. Jest to kanon duchowości, inspirowany wołaniem Mojżesza, przypomnianym powyżej: *Pamiętaj, co uczynił Pan, Bóg twój, faraonowi i wszystkim Egipcjanom [...]. Tak samo uczyni Pan, Bóg twój, wszystkim narodom, których ty się lękasz* (Pwt 7, 18. 19). Mamy tu zatem modlitwę przesiąkniętą wspomnieniem i wspomnienie, które jest zatopione w modlitwie.

Wśród licznych przykładów, które można napotkać w najpóźniejszych tekstach Starego Testamentu, wybieram trzy, które mają najlepiej zobrazować to, o czym mówimy.

Kiedy miasto Betulia zostaje otoczone przez wojsko Holofernesa, Judyta dodaje otuchy swym współobywatelom, mówiąc między innymi: *Za to wszystko będziemy dziękować Panu Bogu naszemu, który doświadcza nas, tak jak i naszych przodków. Przypomnijcie sobie to wszystko,*

<sup>32</sup> 1 Mch 4, 7-25; 9, 45 (aluzyjne nawiązanie); Est 4, 17g; 1 QM (pisma Qumran, reguła wojny) XI, 9-10; FILON, *De vita Mosis*, II, 252; G. FLAVIO, *Antichità giudaiche*, III, 1. 4; III, 2. 2; Hbr 11, 29. Inne epizody wspomniane w powyższych modlitwach, to np.: zemsta Symeona nad Sychemitami (Jdt 9, 2. 4); klęska pod Amalec (Jdt 4, 11-14 w Wulgacie łańskiejskiej); Dawid i Goliat (1 Mch 4, 30; por. Targum Ps 89, 20; 1 QM XI, 1-12); Dawid i Filistyni (1 Mch 4, 30); zdobycie Jerycha (2 Mch 12, 15; por. 11, 4; 15, 11); klęska Sennacheryba (1 Mch 7, 41; 2 Mch 8, 19; 15, 22); rozgromienie Galatów w Babilonii (2 Mch 8, 20: epizod trudny do zidentyfikowania).



co On uczynił z Abrahamem, i jak doświadczył Izaaka, i co spotkało Jakuba w Mezopotamii Syryjskiej, pasącego trzody Labana, brata jego matki (Jdt 8, 25-26).

W czasach Machabeuszy, jak i wcześniej, podczas ucieczki z Egiptu, stały naprzeciw siebie dwa szeregi wojsk. Jedni ufają we wszechmoc broni, drudzy w imię Pana, w wierność Jego Prawu. Ubóstwo ducha zostaje wypróbowane jak złoto w ogniu. Wspomnienie Ojców wspiera tam wiarę w momencie bieżącym, kiedy wydaje się, że nie ma żadnej drogi wyjścia. Ale Bóg nie zaprzecza sam sobie. Matatiasz, bliski śmierci, tak między innymi upomina synów: *Pamiętajcie o tym, jak postępowali ojcowie, co czynili za swojego życia, a zdobędziecie wielką chwałę i imię wasze wiecznie* [wspominać będą] (1 Mch 2, 51).

A po przypomnieniu czasów Abrahama, Józefa, Fineesa, Jozuego, Kaleba, Dawida, Eliasza, Chananiaza, Azariasza, Miszaela i Daniela (w. 52-60), tak kończy: *Tak możecie przejść myślą jedno pokolenie po drugim i przekonacie się, że nie zawiedzie się ten, kto w Nim pokłada swe nadzieje [...]. Synowie! Bądźcie mężni i mocni w [zachowaniu] Prawa, przez nie bowiem dostąpiacie chwały* (w. 61. 64).

Juda, jego syn, dowiedziawszy się, że Antioch IV kroczy przeciwko Żydom, *oznajmił ludowi, aby dzień i noc wołali do Pana, a może jak poprzednio, tak również teraz wspomóżę tych, którzy mają być pozbawieni Prawa, ojczyzny i świętego przybytku* (2 Mch 13, 10).

Z tych kilku przykładów możemy wydobyć końcową lekcję, odnoszącą się do wiary-nadziei Izraela, która stanie się potem wiarą-nadzieją samej Maryi. To, co Bóg „uczynił” w minionych epokach, uprawnia do nadziei, że „uczyni” On to samo w czasie terażniejszym. *Bowiem jego łaska na wieki* (por. Ps 136, 1nn.).

Dlatego też Syrach, jak mówiliśmy, mógł przekazać tę mądrą maksymę: *Popatrzcie na dawne pokolenia i zobaczcie: któż zaufał Panu i został zawstydzony?* (2, 10). Za nim Filon z Aleksandrii (†54) bez żadnych wątpliwości stwierdza: *Wiara w przyszłość wynika z tego, co zdarzyło się w czasach minionych*<sup>33</sup>.

Z tego, co dotychczas stwierdziliśmy, widać, że w języku biblijnym nadzieja jest wymiarem wiary. Bóg Przymierza jest wierny swoim obietnicom zbawienia. Dlatego też sprawiedliwi Izraela mogą modlić się wraz z psalmistą: *W Panu pokładam nadzieję, nadzieję żywi moja dusza: oczekuję na Twe słowo [...], wprowadziłem ład i spokój do mojej duszy [...]. Izraelu, złóż w Panu nadzieję, odtąd i aż na wieki!* (Ps 130, 5; 131, 2-3).

<sup>33</sup> FILON, *De vita Mosis*, II, 288 (318-321).

To uczucie nieograniczonego zaufania ukazuje się najwyraźniej, kiedy ogarnia mrok niepokoju, bólu, kiedy droga jest tak najeżona kolcami, że każde wołanie o pomoc wydaje się trafiać w pustkę. Tu rodzi się paradoks tej wiary, która zakotwiczona we wspomnieniu przeszłości, uczy się mieć nadzieję wbrew wszelkiej nadziei. To jest właśnie styl wiary Izraela. I taki (jak za chwilę ukażemy) jest także styl wiary Maryi, Córki narodu Izraela.

### 3.2. Maryja

Trwale zasady wiary, opracowane przez mędrców Izraela, pozwalają nam przeczuwać coś na temat sposobu, w jaki Maryja potrafiła wejść do tajemnicy cierpienia i śmierci Jezusa, z mężną wiarą i nadzieją.

Nie minęło wiele dni od narodzin w Betlejem, kiedy Symeon, święty stróż świątyni, przepowiada bolesną misję, w którą włączeni zostaną zarówno Dzieciątko, jak i Jego Matka (Łk 2, 34-35). Wiele lat później sam Jezus powie trzy razy, że będzie musiał cierpieć, umrzeć i trzeciego dnia zmartwychwstać (Łk 9, 22. 43-44; 18, 31-32; por. Łk 24, 6-7. 26-27. 44-46). A Łukasz mówi nam – mimo iż w pośredni sposób – że Maryja była uważną słuchaczką słowa Bożego głoszonego przez Jezusa (Łk 8, 19-21; 11, 27-28). Ona zachowywała wszystko w sercu, jak dobra ziemia, która przyjmuje ziarno i wydaje obfity owoc (Łk 2, 51b; 8, 8. 15).

A jednak: słuchając z ust Jezusa tych ponurych słów o śmierci i zmartwychwstaniu można wywnioskować, że Jego Matka zapamiętywała je w przestrzeni wiary zatopionej w łonie Jej narodu.

Wcześniej wspomnieliśmy, że Izrael, czy poszczególny Izraelita, uciskani przez troski, przywoływali przeszłość, aby ożywić nadzieję w pomoc ich Boga i Pana. Maryja, obok krzyża, będzie miała w swym umyśle ciemne chwile historii Izraela i tych, którzy w nich uczestniczyli. Ta historia jest Jej znana już od czasów rodzinnej katechezy (por. Pwt 6, 20-25; Est 4, 17m; 2 Tm 3, 15; 4 Mch 18, 18-19); którą zasila swą modlitwą, jak to dobrze ukazuje Jej pieśń, *Magnificat*. Z tych wersów, pilnie kontemplowanych, Maryja nauczyła się, że Bóg – poza wszelkimi ludzkimi oczekiwaniami – niezliczoną ilość razy rozerwał łańcuchy skuwające sprawiedliwych. To On zrzuca mocarzy z tronu i wywyższa ubogich (por. Łk 1, 52).

Wiara Maryi u stóp krzyża i przy grobie Syna mogła być taką wiarą, jaką ukazała Judyta, kiedy wzywała swych braci do ufania w niewiarygodne, pamiętając, co Pan uczynił dla Abrahama, Izaaka i Jakuba (Jdt 8, 25-26). Skoro Bóg postąpił tak w przeszłości, także tym razem mógł spełnić obietnicę, że Jego Chrystus ma zmartwychwstać. Widząc Jego ago-

nię i śmierć, Matka rzeczywiście ożywiła w sobie wiarę Abrahama, który wierzył, że *Bóg mocen jest wskresić także umarłych* (Hbr 11, 19; por. Rz 4, 17). Jak matka Machabeuszy, widzi Ona zabójstwo na swym Synu, podtrzymywana przez *nadzieję pokładaną w Panu* (2 Mch 7, 20).

Pismo Święte nie informuje o ukazaniu się zmartwychwstałego Jezusa Matce<sup>34</sup>. W każdym jednak razie Maryja zrealizowała inny typ widzenia – w nadziei. Nauczyła się kroczyć swą drogą paschalnej wiary od dnia, w którym Symeon przepowiedział Jej pełne cierpienie przeznaczenie Syna. Potem, od „trzeciego dnia” przed odnalezieniem w świątyni aż do „trzeciego dnia” przed zmartwychwstaniem, Maryja wypełniała swoją paschę. Od X wieku sobota jest poświęcona Maryi, ponieważ od wieczora w pasyjny piątek aż do paschalnego poranka wiara Kościoła skupiała się w Niej<sup>35</sup>.

Kiedy rozpoczynamy trzecie tysiąclecie, dreszcz przenika tych, którzy chcą myśleć poważnie: jaki zrobimy użytek z energii atomowej, z naukowej kontroli nad genetyką, z ekologii, z lotów międzyplanetarnych?... Nie zapominając oczywiście o niebezpieczeństwie, które istnieje zawsze: o wojnach i konfliktach. Co można powiedzieć? Czy jest jeszcze miejsce na nadzieję?

W odpowiedzi chcę przytoczyć tę oto zachętę Jana Pawła II: *Postawa Maryi inspiruje naszą wiarę. Kiedy wydaje się, że dryfujemy pośrodku burzy, niech nas wspiera pamięć o tym, co Pan uczynił w przeszłości. Myślimy przede wszystkim o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa; a także o niezliczonych wyzwoleniach, jakich dokonał Chrystus w historii Kościoła, świata, i w historii poszczególnych wierzących. Z tego wspomnienia wyniknie jeszcze głębsza i radośniejsza pewność, że także w dniu dzisiejszym, tak pełnym niebezpieczeństw, Odkupiciel płynie wraz z nami na tej samej łodzi. Jemu posłuszne są wiatr i morze (por. Mk 4, 41; Mt 8, 27; Łk 8, 25)*<sup>36</sup>.

<sup>34</sup> Por. A. SERRA, *Dimensioni mariane del mistero pasquale. Con Maria, dalla Pasqua all'Assunta*, Edizioni Paoline, Milano 1995, 38-77.

<sup>35</sup> Por. D. SARTOR, *Santa Maria in sabato. Memoria facoltativa*, „Riparazione Mariana” 63(1978) nr 5, 191-194; A. SERA, *Sapienza e contemplazione di Maria...*, 277, przypis 191.

<sup>36</sup> *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, vol. VI/2 (luglio-dicembre 1983), Libreria Editrice Vaticana, 1988, 135 (przemówienie podczas *Angelus*, 31 VII 1983 r.).

## 4. Pamiętać, aby przekazać rzeczy zachowane w sercu

### 4.1. Izrael

Wspomnienie przybiera funkcję socjo-wspólnotową. Jego celem jest bowiem przekazanie rzeczy pamiętanych. „Wielkie rzeczy” dokonane przez Pana w trakcie historii zbawienia stanowią skarb rodzinny, który należy do całego ludu jako takiego oraz do każdego z jego członków. Żadna pojedyncza osoba ani grupa osób nie ma prawa przywłaszczyć go sobie na wyłączność<sup>37</sup>. Stąd wynikał obowiązek przekazania z ojca na syna, z pokolenia na pokolenie całości zapamiętanych wydarzeń oraz zawartego w nich znaczenia. Mojżesz wzywał: *By z twego serca nie uszły [zapamiętane rzeczy] po wszystkie dni twego życia, ale ucz ich swych synów i umuków* (Pwt 4, 9).

Wiele wieków później stary Tobiasz przekazuje swemu synowi Tobiaszowi: *Ogłaszajcie przed wszystkimi ludźmi dzieła Boże [...] i nie wahajcie się wyrażać Mu wdzięczności. Piękną jest rzeczą zachowywać tajemnicę królewską, ale godną wszelkiej pochwały objawiać dzieła Boże* (Tb 12, 6. 11).

Taka jest naprawdę ewangelizacyjna misja Izraela w jego granicach, jak to ukazuje Psalm 145, 4-5: *Pokolenie pokoleniu głosi Twoje dzieła i zwiastuje Twoje potężne czyny. Głoszą wspaniałą chwałę Twego majestatu i rozpowiadają Twe cuda*.

Ta zasada przewodnia życia ludu Bożego staje się substancją modlitwy psalmów. W Psalmie 78, 3-4 psalmista, ustanawiając się rzecznikiem całego zgromadzenia Izraela, woła: *Cośmy słyszeli i cośmy poznali, i co nam opowiedzieli nasi ojcowie, tego nie ukryjemy przed ich synami. Opowiemy przysłemu potomstwu chwałę Pana i Jego potęgę, i cuda, których dokonał*.

W wizji nieco rozleglejszej, ale też w wersji eucharystycznej, Psalm 105, 1-2. 5 podkreśla ten sam obowiązek: *Sławcie Pana, wzywajcie Jego imienia, głoscie dzieła Jego wśród narodów! Śpiewajcie Mu i grajcie Mu, rozpowiadajcie wszystkie Jego cuda [...]. Pamiętajcie o cudach, które On zdziałał*.

<sup>37</sup> Pogłębiłem temat „wielkich rzeczy” Bożych w moich następujących pracach: „*Fecit mihi magna*” (Łk 1, 49a). *Una formula comunitaria?*, „Marianum” 40(1978) 305-343; artykuł wydany w moim zbiorze *C’era la Madre di Gesù... Gv 2, 1. Saggi di esgesi biblico-mariana* (1978-1988), Edizioni Cens-Marianum, Milano-Roma 1989, 188-224; *Dimensioni ecclesiali della figura di Maria nell’esegesi biblica odierna*, w: *Maria e la chiesa, oggi*. Atti del 5° Simposio Mariologico Internazionale (Roma, ottobre 1984), Edizioni Marianum-Dehoniane, Roma-Bologna 1985, 219-343, 241-245; *Maria secondo il Vangelo*, Queriniana, Brescia 1987, 70-82.

A głosząc wielkie rzeczy Boże, Izrael buduje siebie jako naród Przymierza, na fundamencie tego wspólnotowego wspomnienia. Ono, mówiąc słowami proroka Malachiasza (3, 24), *skłoni serce ojców ku synom, a serce synów ku ich ojcom*.

Na takim rozumieniu wiary opiera się szacunek do ludzi starszych i pełne czci słuchanie tradycji: *Nie odsuwaj od siebie opowiadania starców* – upomina Syrach – *albowiem i oni nauczyli się od swoich ojców* (Syr 8, 9). A tak oto mówi do Hioba Bildad ze Szuach: *Pytaj no dawnych pokoleń, zwróć uwagę na doświadczenie przodków. My, wczorajsi, znamy niewiele [...]. Lecz oni pouczą, wyjaśnią słowami, co płyną z rozsądku* (Hi 8, 8-10). Tradycja ludzi starszych gwarantuje w ten sposób ciągłość przeszłości: *Na dawne dni sobie wspomnij. Rozważajcie lata poprzednich pokoleń. Zapytaj ojca, by ci oznajmił, i twoich starców, niech ci powiedzą* (Pwt 32, 7).

## 4.2. Maryja

Tradycja chrześcijańska – począwszy od III w., a z rosnącą intensywnością od IV-V wieku – widzi w Maryi główne źródło informacji o dorastaniu i pierwszych latach życia Jezusa. U podstaw takiego przekonania leżą wersety Ewangelii św. Łukasza, z których wypływa potem żywa tradycja Kościoła.

### 4.2.1. Sugestie Łukaszej tradycji

Jak już wspomnieliśmy, po wydarzeniu Paschy rośla intuicja Kościoła. Jezus, Chrystus-Mesjasz, wyszedł z łona grobu w sposób cudowny. Z tego znaku pierwotna wspólnota chrześcijańska próbowała odczytać, w jaki sposób Jezus z Nazaretu, Zmartwychwstały, narodził się w łonie i z łona Maryi.

Kto mógł odpowiedzieć na to pytanie, które było medytacją maleńkiej wspólnoty chrześcijańskiej nazajutrz po zmartwychwstaniu Jezusa? Osobą najbardziej wiarygodną była oczywiście Maryja. To Ona posiadała cechy, dzięki którym mogła dać świadectwo wydarzeniu wcielenia.

Ale jakie cechy? Na to pytanie odpowiada ewangelista Łukasz. On ustala dwa warunki, które należy spełniać, aby „dać świadectwo” Osobie Chrystusa w ewangelizacji: pierwszy to naoczne doświadczenie tego, co Jezus uczynił i powiedział; drugi to zrozumienie tychże zbawczych wydarzeń.

Spróbujmy zatem wyjaśnić te dwie cechy. Będziemy się powoływać na teksty Łukasza (trzecią Ewangelię i Dzieje Apostolskie), aby znaleźć

właściwe ich zastosowanie do Maryi. Dodatkowym potwierdzeniem będzie odwołanie się do Tradycji Kościoła<sup>38</sup>.

#### 4.2.1.1. Naoczne świadectwo od samego początku

Aby stać się „świadkami-głosicielami” zbawczych czynów dokonanych przez Jezusa, należało przede wszystkim *widzieć je na własne oczy, od samego początku*. Tak oto oświadcza Łukasz w Prologu do swej Ewangelii: *Wielu już starało się ułożyć opowiadanie o zdarzeniach, które się dokonały pośród nas, tak jak nam to przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa* (Łk 1, 1-2)<sup>39</sup>.

Łukasz jest bardzo dokładny w tej kwestii. Różne osoby, które głoszą zmartwychwstanie Chrystusa bezpośrednio doświadczyły tego, co Jezus uczynił i powiedział podczas swego przedpaschalnego nauczania.

Są nimi: kobiety, które wracają od grobu, mówią Jedenastu i wszystkim pozostałym, że Jezus żyje (Łk 24, 9. 10. 23); dwóch uczniów z Emaus, którzy opowiadają Jedenastu i innym, że Jezus pojawił im się w drodze (Łk 24, 13-35); Dwunastu w ogóle (Dz 1, 21-22), a Piotr w szczególności, mówiący także w imieniu swoich Jedenastu towarzyszy w różnych okazjach, jak w dniu zesłania Ducha Świętego (Dz 2, 14-40), potem po uzdrowieniu chromego (Dz 3, 12-26) oraz przed Sanhedrynem (Dz 4, 8-12) i w domu Korneliusza (Dz 10, 34-43).

Wszyscy oni szli za Chrystusem, od momentu, w którym zapoczątkował On swe publiczne nauczanie. Kobiety, które odkryły pusty grób *z Nim przyszły z Galilei* (Łk 23, 55; por. 8, 1-3). Uczniowie z Emaus są wśród tych, którym *Zmartwychwstały ukazywał się przez wiele dni tym, którzy z Nim razem poszli z Galilei do Jerozolimy* (Dz 13, 31); i to oni w rzeczywistości uważają się za grupę „naszych” (Łk 24, 24), czyli kobiet (Łk 24, 22), Jedenastu i wszystkich pozostałych, którzy z nimi byli (Łk 24, 9. 10. 33). Apostołowie zaś, do których należy pierwotne i zasadnicze świadectwo o zmartwychwstaniu, byli z Jezusem przez cały czas, kiedy żył On wśród nich, *począwszy od chrztu Janowego aż do dnia, w którym został wzięty [...] do nieba* (Dz 1, 21-22).

Tym ostatnim sformulowaniem Łukasz oznacza dwa bieguny, w ramach których rozwija się *to, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu* (Łk 24, 19). Punkt wyjścia, „początek” (*archê*) tych wydarzeń Łukasz oznacza określeniem „od początku” (Łk 1, 2), następnie czasownikiem

<sup>38</sup> Por. TENŽE, *Sapienza e contemplazione di Maria...*, 228-243, 285-298.

<sup>39</sup> Zob. R.J. DILLON, *From Eye-Witnesses to Ministers of the World. Tradition and Composition in Luke 24*, Biblical Institute Press, Rome 1978.

„rozpoczynać” (Łk 3, 23; 23, 5; Dz 1, 1; 1, 22; 10, 37). W praktyce początek tej drogi jest wyznaczony przez chrzest Jana (Dz 1, 22; 10, 37; por. Łk 3, 21-23; 4, 14-15. 18nn.); koniec zaś to moment zmartwychwstania Pańskiego (Dz 1, 2. 22; 10, 40-41). W tych granicach zamknięty jest – zgodnie ze słowami Piotra – *cały czas, kiedy Pan Jezus przebywał z nami* (Dz 1, 21).

#### 4.2.1.2. Rozumienie czynów i słów Jezusa

Aby „stać się sługami słowa” (Łk 1, 2), czyli aby dawać świadectwo głoszeniem Pana Jezusa, konieczne jest – oprócz naocznego doświadczenia – *rozumienie tego, co On uczynił i powiedział*. Innymi słowy, trzeba zrozumieć znaczenie tego wszystkiego, co dotyczy Jezusa z Nazaretu, w świetle Boskiego planu wyrażonego przez Pismo Święte (Mojżesz – Prorocy – Psalmi).

Ta jasność co do znaczenia Osoby i dzieła Pana Jezusa jest dana uczniom przez samego Chrystusa, za pośrednictwem Ducha Świętego, którego On na nich zsyła. Jezus zmartwychwstały otworzył umysły uczniów, aby rozumieli Pisma i powiedział: *Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie; w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jerozolimy. Wy jesteście świadkami tego* (Łk 24, 46-48).

Zaś aby wzmocnić uczniów w zadaniu niesienia świadectwa, Jezus dodaje: *Oto Ja zesłę na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostaniecie w mieście, aż będziecie przyobleczeni mocą z wysoka* (Łk 24, 49). Oraz: *Ale gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi* (Dz 1, 8). Rano w dniu Pięćdziesiątnicy: *I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić [...] tak jak im Duch pozwalał mówić* (Dz 2, 4).

Co więcej, *Duch Święty* będzie także *świadkiem* zbawczych wydarzeń, wraz z apostołami (Dz 5, 32).

#### 4.2.2. Sytuacja Maryji

Z powyższych obietnic można łatwo wysnuć wnioski dla zrozumienia tajemnicy Świętej Dziewicy. Owszem, apostołowie, uczniowie, kobiety, byli naocznymi świadkami i uczestnikami publicznego nauczania Jezusa. Ale kto mógł nim być w nieznanym latach dzieciństwa, jeśli nie Maryja, Jego Matka? Tylko Ona zatem, wobec cudu zmartwychwstania Jezusa mogła ponownie przemyśleć okoliczności Jego narodzin i dać im

odpowiednie wyjaśnienie. Ona w rzeczywistości była jedynym *naocznym świadkiem* tych wydarzeń, i *rozumiała ich znaczenie*.

Po pierwsze, pamiętajmy, że wśród członków Kościoła apostołskiego, tylko Maryja stała się szczególną i bezpośrednią uczestniczką wcielenia Syna. Hiszpański egzegeta Xabier Pikaza tak to komentuje: *Ona daje świadectwo narodzinom Jezusa, Jego dzieciństwu: Jezus nie zostałby przyjęty przez Kościół w całej złożoności swego człowieczeństwa, gdyby zabrakło żywego świadectwa Matki, która Go wydała na świat i wychowała. W Kościele Maryja jest częścią tajemnicy Jezusa [...]. Jest tu coś, czemu ani apostołowie, ani kobiety, ani bracia nie mogliby dać świadectwa. To do Maryi należy wniesienie tej jedynej i niezastąpionej części do misterium Kościoła*<sup>40</sup>.

Po drugie, należy pamiętać, że w dniu Pięćdziesiątnicy także Maryja należała do wspólnoty, na którą zstąpił Duch Święty, który w pełni wprowadził Kościół do głębi misterium Chrystusa (Dz 1, 8. 14; 2, 1-4).

Od tego zatem dnia Ona także posiadała dwie cechy niezbędne do tego, by dawać „świadectwo” wydarzeniom związanym z dzieciństwem Jezusa. I nie tylko została do tego włączona bezpośrednio Jej osoba, ale rozumiała też znaczenie, jakie te wydarzenia miały w globalnym obrazie planu zbawienia.

Maryja wiedziała, że Wszechmocny dokonał w Niej „wielkich rzeczy” (Łk 1, 49). A „wielkie rzeczy” uczynione przez Pana jednej osobie przynoszą pozytywny skutek całej wspólnocie ludu Bożego<sup>41</sup>. Oto powód, dla którego muszą one być głoszone. Stąd rodzi się obowiązek (tak często podkreślany w Starym Testamencie) przekazywania tej wiedzy o tych czynach z pokolenia na pokolenie: *ucz ich swych synów i wnuków* - nakazywał Mojżesz (Pwt 4, 9).

Świadoma tego Dziewica w *Magnificat w naturalny sposób przechodzi od siebie do swego narodu*<sup>42</sup>. Może śpiewać, że Bóg, zwracając swój wzrok na „Jej ubóstwo”, wywyższa ubogich (Łk 1, 48. 52). Poza tym, jako „służebnica Pańska”, czuje Ona wspólnotę z całym Izraelem, „sługą Pańskim” (Łk 1, 48. 54) oraz z ojcami swego ludu: „jak przyobieciał naszym ojcom” (Łk 1, 55). Jednym słowem, Maryja wie, że nie należy już do samej siebie, ale do świata.

Zatem: czy możemy sobie wyobrazić Matkę Jezusa zazdrośnie ukrywającą Boskie tajemnice, których była główną bohaterką? Dużo

<sup>40</sup> X. PIKAZA, *María y el Espíritu Santo* (Hech. 1, 14). *Apuntes para una mariología pneumatológica*, „Estudios Trinitarios” 15 (1981) 20.

<sup>41</sup> Por. przyp. 37.

<sup>42</sup> *List pasterski Konferencji Episkopatu Filipin na temat Błogosławionej Dziewicy Maryi* (2 luty 1975 r.), „Marianum” 38(1976) 432.



bardziej zgodne z Bożym planem jest myślenie, że po wydarzeniu Paschy, czyli kiedy Duch oświecił w pełni Jej rozumienie tego, co Jezus uczynił i powiedział, przekazała Kościołowi skarby, które dotąd przechowywała w skarbcu swych mądrych medytacji (por. Łk 2, 19. 51b). Maryja zdawała sobie sprawę, że nie należy już do samej siebie, ale do ludzkości, do świata, dla którego Jezus przybył (por. J 3, 16). Tak Maryja, w Kościele, stawiała się świadkiem rzeczy widzianych i słyszanych (por. Łk 1, 2).

W jaki sposób? Nie trzeba koniecznie mieć tu na myśli publicznego nauczania przez Matkę Jezusa; nic nam nie pozwala tego zakładać. Dzieje Apostolskie nie mówią o żadnym przypadku kobiety nauczającej publicznie przed zgromadzeniem (w tamtych czasach rządziły dawne koncepcje dotyczące roli kobiety!). Z drugiej jednak strony widzimy, że kobieta jest zaangażowana w ewangelizację. Chcąc się ograniczyć choćby tylko do tradycji Łukaszej, musimy pamiętać o Marii Magdalenie, Joannie i Marii, matce Jakuba oraz innych kobietach, które były razem: to one przyniosły Jedenastu wieść o zmartwychwstaniu i wszystkim pozostałym (Łk 24, 9-10); następnie Pryscylla, która wraz z mężem Akwila w najpełniejszy sposób ukazuje Apollosowi drogę Bożą (Dz 18, 26); albo cztery dziewicze córki diakona Filipa, posiadające dar prorokowania (Dz 21, 9). Paweł nazywa „wyróżniającymi się apostołami” Andronika i Juniasa (Rz 16, 7), choć nie ma pewności co do tego, czy Junias był mężczyzną czy kobietą<sup>43</sup>.

Co do Maryi, dużo bardziej prawdopodobne jest, że powierzyła swe wspomnienia apostołom, a oni przekazali je potem otwarcie, w oficjalny sposób, różnym Kościołom. I to właśnie w oparciu o te informacje narodziła się Ewangelie Dzieciństwa!

Reasumując, od Matki Jezusa Kościół nauczył się, że Słowo Boże *ani z żądzcy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodziło* (J 1, 13 w liczbie pojedynczej). Nie z nasienia Józefa, ale z Ducha Świętego, który zstąpił na Maryję, zostało ukształtowane człowieczeństwo Syna Najwyższego. Z „dziewiczego” łona Dziewczyny z Nazaretu, Duch pozwolił narodzić się Jezusowi, Mesjaszowi (Mt 1, 18-25; Łk 1, 30-38). Z łona „nowego” grobu (Mt 27, 60; Łk 23, 53; J 19, 41) ten sam Duch sprawił, że Chrystus odrodził się w Boskiej chwale Jednorodzonego Syna (Rz 8, 11; J 1, 14).

Jak pasterze w Betlejem, tak pasterze pierwotnej wspólnoty chrześcijańskiej (apostołowie i ich współpracownicy w dziele ewangelizacji),

<sup>43</sup> J. A. FITZMYER, *Romans. A new Translation with Introduction and Commentary* (The Anchor Bible), Doubleday, New York-London-Toronto-Sydney-Auckland 1993, 737-738 (nauczanie patrystyczne w sposób stały uznaje Andronika i Juniasa za małżeństwo).

kiedy zostali już oświeceni wielkim światłem zmartwychwstania Chrystusa, powiedzieli do siebie nawzajem: *Pójdźmy do Betlejem i zobaczymy* (Łk 2, 15). Innymi słowy: sposób, w jaki Chrystus odrodził się z łona grobu, skłonił Kościół do rozmyślenia nad tym, w jaki sposób narodził się On z łona Maryi. Od tego dnia w Kościele pojawiła się także kwestia maryjna. Na wzór pasterzy z Betlejem, którzy *znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę* (Łk 2, 16) pierwsi pasterze-ewangelizatorzy Kościoła chrześcijańskiego, na czele z apostołami, „znaleźli”, czyli zdali sobie sprawę z roli, jaką odegrali Maryja i Józef wobec Dzieciątka, kiedy Syn Najwyższego zechciał stać się Synem Człowieczym<sup>44</sup>.

### 4.3. Głosy tradycji kościelnej

Rozwijając załączki biblijnej doktryny dotyczącej „pamięci-wspomnienia”, tradycja Kościoła uznała, że Maryja była głównym źródłem informacji o narodzeniu i pierwszych latach życia Jezusa. Różni obrońcy tej doktryny opierają swe przekonanie – i słusznie! – na fragmencie Ewangelii św. Łukasza 2, 19. 51: *A Jego matka zachowywała wszystkie te sprawy w swoim sercu. Oto kilka krótkich opinii*<sup>45</sup>.

Paschazjusz Radbert (†865) pisze, że Maryja, po wniebowstąpieniu Jezusa, *rozmawia ze świadkami świętego zmartwychwstania, ponieważ sama była świadkiem [...]. Błogosławiona Maryja zajmuje pierwsze miejsce w pierwszych szeregach najwyższego Króla*<sup>46</sup>.

Brunon z Segni (†1123), wiążąc Dz 1, 14 z Łk 2, 19. 51, przedstawia apostołów, którzy, w szkole Maryi, uczą się wszystkiego, co dotyczy dzieciństwa Jezusa, i konkluduje: *Nic z tego nie mielibyśmy, gdyby Maryja tego nie przechowała. Te rzeczy przychodzą do nas z Jej skarbów*<sup>47</sup>.

Dziewica zasiadała zatem we wspólnocie chrześcijańskiej Jeruzalem jako „Królowa” i „Nauczycielka” apostołów.

<sup>44</sup> Tę propozycję „paschalnego” odczytania Łk 2, 15 zaprezentowałem w następujących pracach: *Sapienza e contemplazione di Maria...*, 176-226, 232-233, 242-243, 257-258, 296-298, 299-305; *I pastori al presepio. Riflessioni su Lc 2, 8-20 alla luce dell'antica tradizione giudaico-cristiana*, praca opublikowana w moim zbiorze: *Nato da donna... (Gal 4, 4). Ricerche bibliche su Maria di Nazaret (1989-1992)*, Edizioni Cens-Marianum, Milano-Roma 1992, 7-95; częściowo także w „Ricerche storico-bibliche” 2(1992) nr 2, 109-132. Streściłem tę samą tezę w haśle „Biblia” w: *Nuovo Dizionario di Mariologia*, red. S. DE FIORES, S. MEO, Edizioni Paoline, Cinisello Balsamo 1985, 252-257.

<sup>45</sup> Zainteresowanym bogatym wykazem Ojców i pisarzy kościelnych, którzy popierają to twierdzenie, proponuję mój przegląd pt. *Dimensioni ecclesiali della figura di Maria nell'esegesi biblica odierna*, w: *E c'era la Madre di Gesù...*, 345-346.

<sup>46</sup> *Beati Hieronimi ad Paulum et Eustochium. De Assumptione Sanctae Mariae Virginis Epistola “Cogitis me”*, nr 20: CCM 56C, 118 (chodzi o pseudo-Hieronima).

<sup>47</sup> *Commentaria in Lucam*, pars I, cap. II: PL 165, 355. 365.

Sugestywna i bardzo oryginalna jest także egzegeza Ruperta z Deutz (†1130). Jak wiadomo, wyjaśnił on całą Pieśń nad Pieśniami w kluczu maryjnym, dając tym samym życie komentarzowi, który może zostać określony mianem „summa mariologica” tego, jak Kościół wieku XII dojrzał w kwestii Matki Jezusa<sup>48</sup>.

Chcąc wyjaśnić Pieśń nad Pieśniami 5, 7 (*Spotkali mnie strażnicy, którzy obchodzą miasto [...], płaszcz mój zdarli ze mnie strażnicy murów*), Rupert tworzy następującą parafrazę: Strażnicy, którzy obchodzą miasto, to apostołowie, którzy co dzień, w świątyni i w domach Jerozolimy, nie ustawali w głoszeniu dobrej nowiny o zmartwychwstałym Panu. Rupert kontynuuje, pozwalając mówić Maryi: „*Znaleźli mnie*”. *Rzeczywiście, wszyscy mnie szukali z pobożną pilnością [...]. Oni [apostołowie] szukali mnie i dużo ode mnie oczekiwali, [to znaczy] tego, że zostało we mnie coś, co było godne ich poszukiwań [...]. „Płaszcz mój zdarli ze mnie strażnicy murów”. Czyli chcieli, żebym wszystko im ujawniła [...] to, co było ukryte głęboko we mnie. A ja rzeczywiście aż do wtedy trzymałam w ukryciu, jak pod płaszczem, wszystkie słowa dotyczące Umilowanego [Chrystusa]. Zachowałam je, rozważając je w mym sercu. Ale wtedy ukazałam je, czyli przekazałam to, co było konieczne do głoszenia i spisania Ewangelii Umilowanego*<sup>49</sup>.

## 5. Pamięć-wspomnienie a Duch Święty

### 5.1. Izrael

Pomiędzy „Słowem” a „Duchem” istnieje wewnętrzny związek. Wszystkie działania, wykonywane przez wierzącego w oparciu o słowo Pańskie są w relacji z Duchem Świętym, który emanuje z Pana jako Boska moc.

Już w sporadycznych, ale bogatych w znaczenie, sformułowaniach Starego Testamentu Duch Pański jest duszą nieprzerwanego przenikania słowa Bożego.

Prorok Ezechiel Duchowi przypisuje głębokie nawrócenie Izraela, kiedy ten wróci z niewoli babilońskiej na swoją ziemię (Ez 36, 24-25). Tak obiecuje Pan: *I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała. Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według moich nakazów i przestrzegali przykazań i według nich postępowali* (Ez 36, 26-27).

<sup>48</sup> *Commentaria in Canticum Cantiorum*: CCM 26.

<sup>49</sup> TAMŻE, 114-115.

Syrach stwierdza, że Pan wypełnia „duchem rozumu” mądrego pisarza, który stosuje się do „Prawa Najwyższego” (Syr 39, 6).

Młody Daniel interpretuje sen Nabuchodonozora, ponieważ duch Boży jest w nim (Dn [wersja Teodozjona] 4, 8. 9. 18).

Mądrość jaką przejawiał pseudo-Salomon jest określona jako „duch Pana”, który naucza o różnych elementach Boskiego planu, o którym świadczą Pisma (Mdr 1, 4-5; 7, 22. 23; 9, 17; 8, 8).

Asceci ze wspólnoty Qumran wyznają, że tylko Duch Święty daje mądrość poznania swych tajemnic, misterii, swej prawdy, statutów Przymierza<sup>50</sup>.

## 5.2. Maryja

Przyjrzyjmy się przede wszystkim niektórym fragmentom Nowego Testamentu ogólnie, aby na koniec dojść do Matki Jezusa.

1) Paweł uczy, że Duch widzi wszystko, także głębie Boga; tylko On może znać Boże tajemnice (1 Kor 2, 10-11). I zachęca ucznia Tymoteusza: *Dobrego depozytu strzeż z pomocą Ducha Świętego, który w nas mieszka* (2 Tm 1, 14).

Jan przekazuje nauczanie samego Jezusa: *Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem [...] doprowadzi was do całej prawdy [...] oznajmi wam rzeczy przyszłe [...] z mojego weźmie i wam objawi* (J 14, 26; 16, 13-14).

Duch przypomina uczniom słowa Jezusa. To, co powiedział Jezus, Duch powtarza wiernym wszech czasów, wprowadzając ich do nowego porządku rzeczy, który zapoczątkowany został śmiercią i zmartwychwstaniem Pańskim. To są te „przyszłe rzeczy” (my powiedzielibyśmy „znaki czasów”), które Duch pozwala wiernym zrozumieć.

Łukasz, w Dziejach Apostolskich, przekazuje żywy opis tego, co Duch Święty czyni w celu głoszenia i zapamiętania słowa Bożego. Duch jest źródłaną siłą, która trwa w bogatych i nieprzewidywalnych przejawach życia, wyrastających z nasienia Słowa (por. Łk 8, 11). Oświeceni przez Ducha Świętego, Piotr i Jedenastu dokonują egzegezy Pism, biorąc za punkt odniesienia główne wydarzenie: śmierć i zmartwychwstanie Jezusa<sup>51</sup>.

<sup>50</sup> 1 QH (Hymny z Qumran) I, 21; IX, 32; XI, 3-4. 27-28; XII, 11-13; XIII, 18-19; XVI, 7. 11. 14-15. Por. A. SERRA, *Sapienza e contemplazione di Maria...*, 125-127.

<sup>51</sup> Dz 2, 4. 17-18. 33; 4, 8; 10, 19; 11, 12; por. 8, 29. 31 i J 16, 13 (por. A. SERRA, *Sapienza e contemplazione di Maria...*, 243-248, 277-279).

2) W świetle tych założeń, słuszne jest odniesienie do Maryi tego wszystkiego, co dotychczas omówiliśmy w kwestii związków pomiędzy Duchem Świętym a słowem Bożym.

Także „pamięć-wspomnienie” Maryi posiada konotację „pneumatyczną”. Duch Święty, który otoczył cieniem Maryję w momencie wcielenia to ten sam Duch, który zapisywał w Jej umyśle dynamiczne wspomnienia o tym, co widziała i słyszała od Syna. A kiedy Jezus wszedł do swojej chwały (Łk 24, 26) i posłał Ducha od Ojca (Dz 2, 33), także Maryja może uzupełnić swą egzegezę o Synu, którego przyjęła do łona. Słowa anioła przy zwiastowaniu, okoliczności narodzenia, prorocze akcenty w słowach Symeona i Anny, słowa dwunastoletniego Jezusa w świątyni: teraz wszystko się wyjaśnia, jak owoc, który nabrzmiewa, kiedy ogrzewa go letnie słońce.

## 6. Zakończenie

Maryja, cała oddana rozmyślaniom nad „wielkimi rzeczami”, których Bóg dokonał w historii Izraela i w Jej osobie, w związku z misterium Chrystusa, łatwo staje się przewodnim obrazem dla uczniów Pańskich.

Nasza wiara, z wewnętrznej konieczności, powinna być bogata w słuchanie. Bo jeśli Bóg przemawia do nas jako pierwszy, naszą odpowiedzią będzie przede wszystkim pełne szacunku milczenie kogoś, kto przyjmuje tak wielki dar. A słuchając Boga, uczymy się słuchać wszelkich stworzeń, pewni, że Bóg *Ojciec wszystkich...*, [jest i działa] *przez wszystkich i we wszystkich* (Ef 4, 6). Czcząc Świętą Maryję, Kobiętę słuchającą i posiadającą kontemplacyjną pamięć o tym, co Pan Jezus uczynił i powiedział, wznosimy w kulturze milczenia, która przynosi owoc wspólnoty z Bogiem i ze światem.

Naszymi przewodnikami w tym aktualnym zadaniu niech będą słowa pochodzące od braci z autorytetem i nauczycieli wiary naszych czasów.

Jean Guitton zapisał te słowa, w których każdy może poczuć świeżość i siłę: *Gdyby ktoś mnie zapytał, jaką moim zdaniem nową cechą należałoby przyznać [Maryi], odpowiedziałbym natychmiast: Dziewica, która rozmyśla, Dziewica, która rozmyślała nad historią, Dziewica przemyśleń... Dziewica, rozmyślając przez cały czas, koncentrowała na sobie refleksję przez całe wieki*<sup>52</sup>.

<sup>52</sup> J. GUITTON, *La Vergine Maria*, Borla, Torino 1964, 29-30.

Paweł VI, 2 lutego 1966 r., przeznaczył świece poświęcone w święto Matki Bożej Gromnicznej przede wszystkim do domów religijnych – klasztorów, sanktuariów, wspólnot – poświęconych modlitwie i życiu kontemplacyjnemu. Cytując fragment Łk 2, 19. 51, przypominał, że Maryja jest *wzorem i nauczycielką duchowej głębi*. I tak zakończył: *Wszyscy musimy być, w pewnej mierze, kontemplacyjni; wszyscy powinniśmy naśladować Maryję w rozmyślaniach o Jezusie, Jego słowach i przykładach; wszyscy powinniśmy być zaprawieni w skupieniu i modlitwie; wszyscy powinniśmy być świecami zapalonymi, a nie zgaszonymi, które własne życie wyrażają w płomieniu modlitwy i miłości*<sup>53</sup>.

Jan Paweł II, 1 stycznia 1987 r., w homilii wygłoszonej w bazylice św. Piotra oficjalnie ogłosił rok 1987-1988 Rokiem Maryjnym i do Maryi Dziewicy skierował następujące słowa pochwały: *Kościół zwraca swe oczy na Ciebie jako na wzór [...]. Ewangelista mówi o Tobie: „Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2, 19). Ty jesteś Pamięcią Kościoła! Kościół od Ciebie, Maryjo, uczy się, że bycie Matką to bycie Pamięcią, to „zachowywanie i rozważanie w sercu” losów ludzi i narodów; losów zarówno radosnych, jak i bolesnych. Ile zdarzeń..., ile nadziei, ale także ile zagrożeń, ile radości, ale też ile cierpienia... czasem jakże wielkich cierpień! Jako Kościół wszyscy powinniśmy zachowywać i rozważać w sercu te zdarzenia. Tak jak Matka. Powinniśmy więcej uczyć się od Ciebie, Maryjo, jak być Kościołem teraz, na przelomie tysiącleci*<sup>54</sup>.

Prof. Aristide Serra OSM  
Pontificia Facoltà Teologica “Marianum”

Viale Trenta Aprile, 6  
00153 Roma  
Italia

<sup>53</sup> *Insegnamenti di Paolo VI*, t. IV (1966), Tipografia Poliglotta Vaticana, Città del Vaticano 1967, 55-56.

<sup>54</sup> *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, t. X/1 (gennaio-aprile 1987), Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 1988, 6-7.

# Maria, Vergine contemplativa del mistero di Cristo. Prospettiva biblica

(Riassunto)

L'evangelista Luca fissa magistralmente l'indole silenziosa e meditativa di Maria. Per due volte egli presenta la Vergine assorta col pensiero sugli avvenimenti riguardanti la nascita e la crescita di Gesù. L'autore fa un rapido sondaggio sul complesso della Sacra Scrittura stessa, per ricavarne poi le debite applicazioni alla madre di Gesù, che tutto conserva e rimedita nel cuore.

L'esposizione è divisa in cinque paragrafi, così articolati: ricordare la storia salvifica tutta quanta; ricordare per rivivere, per attualizzare; ricordare soprattutto nell'ora della prova; ricordare per trasmettere le cose conservate nel cuore; ricordare sotto l'azione dello Spirito Santo.

Maria, tutta protesa a ripensare le "grandi cose" che Dio ha operato nella storia d'Israele e nella sua persona, in ordine al mistero di Cristo, si converte facilmente in immagine conduttrice per i discepoli del Signore. Venerando Santa Maria, Donna dell'ascolto e della memoria contemplativa di quanto il Signore Gesù fece e disse, cresciamo nella cultura del silenzio, che produce frutti di comunione con Dio e col mondo.